Nr. 4—5 KWIECIEŃ — MAJ 1932 ROK VI

ŚWIAT SZACHOWY

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU SZACHOWEGO

Redaktor **D. PRZEPIÓRKA**

Redakcja i Administracja: **Warszawa, Wierzbowa 8**, w lokalu Warszawskiego Tow Zwolenników Gry Szachowej, tel. 682-13.

Prenumerata kwart. 3 zł. półrocz. 6 zł. rocz. 12 zł. zagr. 14 zł.

Numer pojedyńczy 1 zł. 20 gr. Konto Czekowe P. K. O. 16.551

Redakcja czynna w środy i soboty od godz. 7 do 10 wiecz.

JULJAN MADFES

O nowe formy organizacji życia szachowego.

Ostatnie dwie Olimpjady szachowe udowodniły światu, że Polska zajmuje w szachach jedno z pierwszych miejsc.

Niestety w parze z sukcesami na arenie międzynarodowej, nietylko że nie poszła dalsza popularyzacja gry szachowej wśród najszerszych mas, lecz nawet to życie, które dotąd słabo pulsowało, zaczęło zamierać.

Trudno szukać winowajców i nie czas czynić sobie teraz wzajemne wyrzuty. Taki ogrom pracy organizacyjnej leży przed nami, że należałoby raczej skoordynować wszystkie siły dla osiągnięcia wspólnego celu.

Lata ostatnie stały zarówno u naszych sąsiadów jak i w całej Europie pod znakiem wytężonej pracy organizacyjnej, której wyniki nie dały na siebie długo czekać. W Niemczech, Czechosłowacji, w państwach bałtyckich i skandynawskich, nie mówiąc już o Zachodzie, związki szachowe wzrosły niemal w dwójnasób. W Rosji szachy cieszą się opieką państwa i wchodzą w skład wychowania ogólnego, zaś organzacja szachowa posiada wprost fantastyczną liczbę członków.

Wobec tego rozwoju walki masowe staną się zagadnieniem najbliższej przyszłości. W tych warunkach nasza hegemonja szachowa przedstawia się już dzisiaj pod znakiem zapytania.

Zmienione warunki życiowe wymagają dzisiaj nowej formy organizacji życia szachowego. Minęły już czasy gdy nielicznym wybranym danem było uprawiać szachy w zamkniętych klubach niedostępnych dla szerszych rzesz. Dzisiaj szachy stały się potrzebą najszerszych mas, dla których specjalny klub szachowy jest instytucją zbyt kosztowną i krępującą. *Należałoby wobec tego przy już istniejących stowarzyszeniach zawodowych, samopomocowych, kuturalnych, sportowych, etc. tworzyć osobne sekcje szachowe.* Niemal każdy szachista, dla którego szachy stały się czemś więcej niż zwyczajną rozrywką, jest gdzieś stowarzyszony z racji swego zawodu lub zainteresowania.

W stowarzyszeniu, do którego należy, powinien wraz z innymi szachistami starać się założyć sekcję szachową, oraz wzbudzić zainteresowanie dla szachów także wśród innych członków.

Ta decentralizacja życia szachowego, może wyjść tylko na dobre ogólnemu poziomowi szachów. Większe kluby były wprawdzie zasobniejsze w inwentarz oraz bibljoteki, natomiast okazywały mniejszą żywotność.

Gdy zaś powstaje większa ilość pomniejszych klubów i sekcyj szachowych, rozpoczyna się wzajemna emulacja, prześciganie się w pracy i w wynikach.

Za powyższym systemem organizacji życia szachowego przemawiają doświadczenia poczynione w czasie 3-letniego już istnienia Ligi Szachowej we Lwowie. Lwowska Liga Szachowa z małych początków doprowadziła do tego, że grupuje w swem łonie 17 klubów i sekcyj liczących razem ponad 500 członków. Kluby te tworzą dwie klasy i rozgrywają przez 8 miesięcy w roku, w 2-ch rundach, mecze o drużynowe mistrzostwo Lwowa, oraz o puhar przechodni.

Abstrahując już od imponującej jak na nasze stosunki liczby szachistów zorganizowanych, oraz od dalszej popularyzacji szachów, nie można pominąć milczeniem wydatnego podniesienia się poziomu gry u ogółu szachistów lwowskich.

Niewątpliwie napotka ta praca organizacyjna na trudności najrozmaitszej natury, a przedewszystkiem na brak zrozumienia u społeczeństwa. Niedocenia się u nas jeszcze roli szachów, jako rozrywki dostępnej dla najszerszych rzesz pracowników fizycznych, dla których staną się one czynnikiem odciągającym od alkoholizmu oraz od innych nałogów wolnych chwil. Zrozumiano to już w innych państwach, gdzie się od dawna budzi i popiera ruch szachowy. Jaknajlepsze doświadczenia poczyniono też używając szachów jako czynnika, który wzbudził zain-

teresowanie dla najrozmaitszych zjawisk kulturalnych, wśród sfer, którym te zjawiska dotychczas były obce.

Musimy więc nadrobić to cośmy dotychczas zaniedbali i na nowe tory pchnąć życie szachowe w Polsce.

Turniej o mistrzostwo Warszawy.

Turniej o mistrzostwo Warszawy należy do najpoważniejszych naszych imprez szachowych, tradycyjnie biorą w nim udział najlepsi szachiści warszawscy. Wzorem lat ubiegłych mistrzostwo miasta zdobył Paulin Frydman 11½ p., wyprzedzając najbliższych swych konkurentów o 2½ p. Grę zwycięzcy znamy wszyscy zbyt dobrze, aby się o niej rozpisywać; jest to dziś bezsprzecznie najsilniejszy mistrz młodego pokolenia. Jasna i solidna gra, głębokie zrozumienie pozycji sprawiły, że zdobycie pierwszej nagrody trzeba uważać za sprawiedliwy wykładnik sił.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę, że Frydman zdobywa mistrzostwo Warszawy po raz trzeci z rzędu, oprócz tego dwa lata temu zdobył on jeszcze pierwszą nagrodę na turnieju w Sopotach. Za każdym razem zwycięstwo jego było zdecydowane i bezapelacyjne, dość wspomnieć, że w tych czterech turniejach Frydman przegrał wszystkiego jedną, jedyną partję (w turnieju tegorocznym z Glocerem). Bez wątpienia Frydman osiągnie sukcesy i na mistrzowskich turniejach międzynarodowych.

Miłą niespodziankę sprawił Glocer, który wysoką nagrodę zawdzięcza przedewszystkiem spokojnej i beznamiętnej grze pozycyjnej; zdobycie 9 p. w silnej konkurencji należy uważać za duży sukces.

Tę samą ilość punktów zdobył weteran turniejowy mistrz Łowcki, dzięki rutynie i technice gry zdołał on w walce z młodymi nietylko wyjść obronną ręką, ale osiągnąć wysoką nagrodę.

Czwartym był b. mistrz Warszawy Kremer, który gdyby nie przegrana z Weingotem byłby najgroźniejszym kandydatem na drugą nagrodę. Piątą nagrodę zdobył Makarczyk; olimpijczyk polski nie grał pełną swą siłą; w normalnych warunkach powinien był znaleźć się znacznie wyżej. Drugą niespodzianką jest szósta nagroda Młynka, który wykazał wiele zaciętości i zapału, oraz znajomości teoretycznych.

Nagrodę specjalną (komplet rubryk szachowych „Kurjera Warszawskiego" zaofiarowany bezimienie) przyznano Jagielskiemu.

Poza nagrodzonymi znaleźli się Kiper, Klepfisz, Najdorf i Rajzner. Najbardziej zastanawiające jest miejsce Najdorfa; młody ten i utalentowany gracz wykazał brak formy, oraz niespotykaną dawniej niepewność; depresję tą należałoby uważać za przejściową. Na ostatnich miejscach znaleźli się mistrz pruskiego związku szachowego Weingot, oraz „Szach" i „Walentynowicz". Szczegółowe wyniki podaje tabela.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	=	Nagr.
1. Frydman		0	½	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1*	11½	I.
2. Glocer	1		0	1	0	1	0	1	1	1	½	1	1	½	9	II i III
3. Łowcki	½	1		1	0	1	1	1	½	0	½	1	½	1	9	II i III
4. Kremer	0	0	0		½	1	1	1	1	1	1	0	1	1	8½	IV.
5. Makarczyk	0	1	1	½		0	1	½	½	½	½	½	1	1	8	V.
6. Młynek	0	0	0	0	1		1	1	1	1	0	1	½	1	7½	VI.
7. Jagielski	0	1	0	0	0	0		1	0	1	1	0	1	1	6	VII.
8. Kiper	0	0	0	0	½	0	0		1	1	1	1	1	½	6	
9. Klepfisz	0	0	½	0	½	0	1	0		0	½	1	1	1	5½	
10. Najdorf	0	0	1	0	½	0	0	0	1		1	1	0	1	5½	
11. Rajzner	0	½	½	0	½	1	0	0	½	0		1	½	½	5	
12. Weingot	0	0	0	1	½	0	1	0	0	0	0		1*	0	3½	
13. „Szach“	0	0	½	0	0	½	0	0	0	1	½	0*		½	3	
14. „Walentynowicz“	0*	½	0	0	0	0	0	½	0	0	½	1	½		3	

PARTJA Nr. 574.

(grana w turnieju o mistrzostwo Warszawy)

Debiut Zukertorta.

Białe: Czarne:

P. Frydman. R. Feinmesser

1. Sg1—f3 Sg8—f6
2. c2—c4 d7—d6
3. d2—d4 Sb8—d7
4. Sb1—c3 e7—e5
5. e2—e4 —

Wytworzył się teraz znany warjant Hanham'a obrony Philidora.

5. — Gf8—e7
6. g2—g3 c7—c6
7. Gf1—g2 Hd8—c7
8. 0-0 Sd7—f8

Czarne przeprowadzają skoczka na g6, skąd broni punktu e5 nie tamując drogi białopolowego gońca. Plan bardzo interesujący.

9. h2—h3 Sf8—g6
10. Gc1—e3 Gc8—d7
11. Hd1—e2 Wa8—d8

Należało roszować. Posunięciem zrobionem w partji narażają się czarne na komplikacje conajmniej ryzykowne.

12. c4—c5! —

Z intencją poświęcenia piona w razie odpowiedzi 12... dc. Rozpoczyna się gra bardzo interesująca.

12. — d6×c5
13. d4×e5 Sg6×e5
14. Sf3×e5 Hc7×e5
15. f2—f4 He5—b8

Nie 15...Hh5 z powodu 16. g4, Hh4 17. Gf2, Hh6 18. g5, ani też 15...He6 wobec 16. Wad1 z groźbą 17. f5 i 18. Gf4.

16. e4—e5 Sf6—d5

Po 16... Sg8 pozycja czarnych byłaby tragikomiczna.

17. Gg2×d5 c6×d5
18. Sc3×d5 b7—b6

Najgłębszej uwagi godna gra wytwarzała się po 18... G×h3 19. S×e7!, G×f1 20. K×f1!, K×e7 21. G×c5†, Ke8 22. e6! i czarne nie mają obrony od wielu jednoczesnych gróźb (Hb5, Hh5, ef). Np. 22.. Hc8 23. Hh5 (Ze względu na możliwość tego warjantu posunięcie białych w 20. ruchu ni-

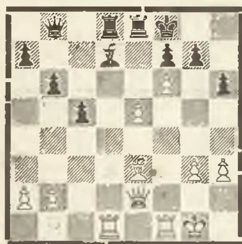
niejszej uwagi opatrzyliśmy wykrzyknikiem. Białe w 20. ruchu powinny bić na f1 królem, a nie wieżą, aby teraz czarne nie mogły grać 23... H×e6, gdyż na to nastąpi 24. We1. Król na f1 broni pola e1), 23... g6 24. He5 i białe wygrywają.

19. Sd5×e7 Ke8×e7
20. f4—f5 —

Pozycja czarnych jest teraz beznadziejna.

20. — h7—h6
21. Wa1—d1 Wh8—e8
22. f5—f6† Ke7—f8

Jeżeli 22... gf to 23. Gf4!



23. Wd1×d7! Hb8×e5

Jedyna odpowiedź p. 23... W×d7 24. Hg4 mat w kilku posunięciach był nieuchronny.

24. f6×g7† Kf8—g8
25. Wd7×f7! —

Oddanie figury jest najsilniejszą kontynuacją ataku.

25. — He5×g3†
26. He2—g2 Hg3×e3†
27. Kg1—h1 He3—g5

Groziło 28. Wf8†.

28. Hg2—f3 Hg5—g6
29. Wf7—f6 i czarne poddały się.

Uwagi P. Frydmana.

Jest to jedna z najlepszych partji turnieju o mistrzostwo Warszawy. (Red.)

PARTJA Nr. 575.

(grana na turnieju o mistrzostwo Warszawy).

Pionem hetmańskim.

Białe: Czarne:
J. Kiper **M. Łowcki**

1. d2—d4 Sg8—f6
2. g2—g3 e7—e6
3. Gf1—g2 d7—d5
4. Sg1—f3 Sb8—d7
5. Sb1—d2 c7—c6

Lepsze jest prawdopodobnie c7—c5.

6. c2—c4 Gf8—e7
7. Hd1—c2 0—0
8. 0—0 b7—b6

Zasługiwało na uwagę 8... Hc7, poczem czarne będą miały możność grania e6—e5 we właściwej chwili.

9. e2—e4 d5×e4
10. Sd2×e4 Sf6×e4
11. Hc2×e4 Gc8—b7
12. Wf1—e1 Wf8—e8
13. Gc1—f4 Ge7—f6
14. Wa1—d1 Hd8—c8

Teraz jasno widać, że białe mają pozycyjną przewagę, stąd logiczny wniosek, że system obrony czarnych nie był wystarczający. Czarne muszą obecnie za wszelką cenę dążyć do umożliwienia c6—c5, gdyż tylko po zrobieniu tego posunięcia mogą mieć nadzieję na osiągnięcie wyrównania. Białe przeto nie powinny do tego posunięcia dopuścić. Rozpoczyna się więc walka o posunięcie c7—c5.

15. Sf3—e5 Gf6×e5

Trudno powiedzieć, czy 15... S×e5 16. de, Ge7 nie było lepsze.

16. d4×e5 Wa8—b8
17. Wd1—d6? —

Tylko pozornie groźne posunięcie, które ma tę ujemną stronę, że nie pasuje do planu gry, gdyż czarne mogą natychmiast zagrać

c6—c5. Należało grać 17. Hd4! i po odejściu skoczka (17... Wd8 lub e7 jest słabe wobec 18. Gg5) 18. c5! Czarne byłyby wtedy silnie ścieśnione i ograniczone w wyborze środków obrony.

Skutki odstąpienia od właściwej strategicznej linji są bardzo pouczające.

17. — c6—c5

Naturalnie!

18. He4—d3 Sd7—f8
19. g3—g4? —

Prawdopodobnie w celu grania Gg3 po ewentualnem Sg6. Posunięcie to osłabia jednak skrzydło królewskie białych i pozwala czarnym na zainscenizowanie interesującego ataku.

19. — Gb7×g2
20. Kg1×g2 b6—b5!

Świetne i zupełnie niespodziane posunięcie.

21. c4×b5 —

Nie lepiej byłoby 21. b3, bc 22. H×c4 (po 22. bc czarne opanowują otwartą linję b) Wb4 23. Hc1 Sg6 i czarne zyskują piona g4. Jakże prędko wychodzą na jaw ujemne strony posunięcia 19. g4!

21. — c5—c4
22. Hd3—d4 Wb8×b5
23. We1—e2 Wb5—c5
24. Gf4—d2 Sf8—g6

Inna możliwość polegała na 24... c3 i następnie 25... Wc4 oraz 26... W×g4†

25. Kg2—g3 h7—h5!
26. f2—f3 —

Białe nie mogą bić piona, gdyż nastąpi Se7 i następnie Sf5 i czarne wygrywają.

26. — Sg6—e7
27. Wd6—d7 h5—h4†!

Znowu dobrze zagrane. Biały król musi odejść od dogodnego pola.

28. Kg3—g2 —

Nie 28. K×h4 ze względu na c3, 29. G×c3, Sf5†! 30. gf, Wc4 i czarne zyskują hetmana.

28. — a7—a5
29. Gd2—c3 Se7—d5
30. Wd7—a7 Hc8—c6
31. Wa7×a5 Wc5×a5
32. Gc3×a5 We8—a8
33. Ga5—e1 Wa8×a2
34. Ge1×h4 —

To wzięcie ma fatalne skutki, ale partja białych jest już znacznie gorsza.



34. — c4—c3!
35. We2—c2 Hc6—b5
36. Gh4—f2 Hb5×b2!

Poświęcenie hetmana jest najszybszą drogą do wygrania. Po 36... W×b2 37. W×c3!, S×c3 białe osiągają nierozegraną wiecznym szachem na d8 i h4.

37. Wc2×b2 c3×b2
38. Hd4—e4 —

Na 38. Hd1 byłoby możliwe Se3†.

38. — Wa2—a1
39. He4—c4 b2—b1H
40. Hc4—c8† Kg8—h7

i białe poddały się.

Uwagi M. Łowckiego.

PARTJA Nr. 576.

Turniej o mistrzostwo Warszawy.

Gambit hetmański.

Białe:	Czarne:
M. Klepfisz.	**L. Kremer.**

1.	d2—d4	d7—d5
2.	Sg1—f3	Sg8—f6
3.	c2—c4	c7—c6
4.	Sb1—c3	Sb8—d7

Czarne nie chciały grać odrazu 4... e6, aby nie zachęcać białych do posunięcia Gg5, lub Gf4.

5.	e2—e3	—

Na Gf4 nastąpi Hb6!. Natomiast gdy skoczek stoi na d7, do bardzo dobrych rezultatów prowadzi 5. c×d, co niejednokrotnie zostało wypróbowane na turniejach.

5.	—	e7—e6
6.	Gf1—d3	d5×c4
7.	Gd3×c4	b7—b5
8.	Gc4—d3	a7—a6
9.	a2—a4	Gc8—b7
10.	0—0	b5—b4
11.	Sc3—e4	c6—c5
11.	Se4—g3	Gf8—d6
13.	Hd1—e2	h7—h5!

Chcąc wykorzystać dobrą pozycję swoich gońców czarne wybrały ostrą grę, spokojniej i solidniej byłoby zroszować.

14.	Wf1—d1	h5—h4
15.	Sg3—f1	Hd8—c7
16.	Sf3—d2	Hc7—c6

W celu osłabienia białych pionów na skrzydle królewskiem.

17.	f2—f3	c5×d4
18.	e3×d4	h4—h3
19.	g2—g3	Hc6—d5
20.	Sd2—e4!	—

Najlepsze; do ciekawych zwrotów prowadziło 20. Hf2, Sg4! Na 20. He3 nastąpi 20... Gc5! 21. d×c5, Sg4! 22. He2, H×c5† i czarne wygrywają. Na 22. Ge4 czarne grają 22... S×e3 23. G×d5, S×d5 24. Se4, Ke7 i Wac8 i pion c5 ginie.

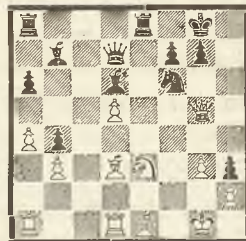
20.	—	Gd6—c7
21.	Sf1—e3	Hd5—c6
22.	Se4×f6†	Sd7×f6
23.	d4—d5	—

Lepszem byłoby 23. Gd2 i 24 Wac1.

23.	—	Hc6—d7
24.	Gd3—c4	—

Należało grać 24. d×e6, H×e6 25 Sf5! z dobrą grą.

24.	—	e6—e5
25.	Gc1—d2	Gc7—d6
26.	Gd2—e1	0—0
27.	b2—b3	Wf8—e8
28.	Gc4—d3	e5—e4
29.	f3×e4	Sf6×e4
30	He2—h5	Se4—f6
31.	Hh5—g5	—



31.	—	We8×e3!
32.	Hg5×e3	Sf6—g4
33.	He3—f3	—

Na 33. Hd4 nastąpi 33... Ge5 34. He4, f5 35. Hf3, Gd4† 36. Kh1, H×d5 37. Gc4, H×c4 38. H×b7, Hf1† i mat.

33.	—	Gd6—c5†
34.	Kg1—h1	Wa8—e8!
35.	Gd3—f5	We8—e3!!
36.	Hf3×e3	—

Na 36. H×g4, nastąpi H×d5† 37. W×d5, G×d5† 38. Ge4, W×e4 i wygrywa.

36.	—	Hd7×f5!

i białe się poddały.

Uwagi L. Kremera.

† Edgard Colle.

Jakieś fatum prześladuje w ciągu ostatnich kilku miesięcy świat szachowy. Umierają przeważnie szachiści w pełni sił, albo nawet młodzieńcy w zaraniu karjery szachowej. Rozstali się w tym światem holendrzy Weenink i młodziutki pełen zapału Noteboom. Umarł mistrz węgierski Takács i niemiecki szachista Dr. Palitzsch.

Teraz przychodzi wiadomość o śmierci belgijskiego championa Collego w wieku 35 lat. Był to jeden z najbardziej interesujących przedstawicieli powojennego pokolenia.

Wraz ze śmiercią Collego ubył znowu nietylko mistrz, po którym można było się spodziewać wielu triumfów, ale i człowiek wysoko ceniony przez kolegów za swą rycerskość i uczynność. Wybitny mistrz turniejowy, dał się on również poznać, jako teoretyk wprowadzeniem w otwarciu „pionem hetmańskim" nowego warjantu, zwanego odtąd systemem Collego.

Karjerę swoją rozpoczął w roku 1922, zdobywając drugą nagrodę w turnieju o mistrzostwo Belgji. Od tego czasu, pomimo choroby, która nie pozwoliła mu na rozwój przebogatego talentu, mamy do zanotowania cały szereg bardzo pięknych wyników, stawiających Collego wśród najwybitniejszych mistrzów młodego pokolenia.

Dość wspomnieć takie wyniki, jak drugą nagrodę w Ramsgate 1923 r. czy pierwszą nagrodę w silnym turnieju w Scarborough, by poznać klasę gry przedwcześnie zmarłego mistrza.

Największym triumfem Collego jest bezprzecznie zdobycie pierwszej nagrody w Meranie w roku 1926; w turnieju tym wyprzedza on mistrzów tej miary co Spielmann, Grünfeld, Canal, Tartakower, Kosticz. Jeszcze trzy razy widzimy go na pierwszem miejscu, a to na turnieju w Scarborough w roku 1927, w Hastings 1929, w którym dzieli nagrodę wraz z Marshallem i Takacsem, oraz w Scarborough 1930 roku; wyprzedza tu znowu mistrzów o międzynarodowej reputacji, Maroczego, Rubinsteina, Grünfelda i Sułtan Khana.

Ostatnim turniejem w którym uczestniczył był świąteczny, turnie czterech w Rotterdamie; był wtedy za Landauem, wyprzedzając Tartakowera i Rubinsteina.

Prawdziwe znaczenie i siłę gry Collego ocenić dopiero możemy na podstawie partji; poznamy wtedy w Collem mistrza operującego najnowszemi zdobyczami teorji. Liczne nagrody za piękność wskazują, że przedwcześnie zmarły mistrz rozumiał doskonale nietylko grę pozycyjną, ale i ducha kombinacji, o czem świadczą partje jego zamieszczone w niniejszym numerze. Cześć Jego pamięci!

PARTJA Nr. 577.

(grana na turnieju w Berlinie w r. 1926)

Indyjska.

Białe:	Czarne:
† **E. Colle**	**E. Grünfeld**

1.	d2—d4	Sg8—f6
2.	Sg1—f3	e7—e6
3.	e2—e3	b7—b6
4.	Gf1—d3	Gc8—b7
5.	Sb1—d2	c7—c5
6.	0—0	Gf8—e7
7.	b2—b3	c5×d4
8.	e3×d4	d7—d6
9.	Gc1—b2	Sb8—d7
10.	c2—c4	0—0
11.	Wa1—c1	Wf8—e8
12.	Wf1—e1	Hd8—c7
13.	Hd1—e2	Wa8—c8
14.	Sd2—f1	Hc7—b8
15.	Sf1—g3	Hb8—a8



Obie strony ukończyły przygotowania przedwstępne i ustawiły się w uplanowanym szyku bojowym. Przy tej sposobności zaznaczamy, że szybkość mobilizacji czarnych pozostawia dużo do życzenia. Grając 12... Wc8 13... Wc7 i 14... Ha8 czarne mogły zyskać na czasie. Przy nieostrożnej dalszej grze ta powolność staje się przyczyną katastrofy.

16. Sf3—g5! —

Z groźbą poświęcenia w odpowiednim momencie na e6 lub f7.

16. — g7—g6?

Należało grać 16... Gf8, albo też 16... Sf8. Natomiast nie można było bić na g2 ze względu na następujący piękny warjant: 16... G×g2 17. d5!, ed 18. Sf5!, Gf8 19. Hh5!!, S×h5 20. Sh6† i mat w następnem posunięciu.

17. Sg5×f7! Kg8×f7
18. He2×e6† Kf7—g7

Lepsze byłoby 18... Kf8, ale i w tym wypadku nie sposób obronić się od ataku białych. Kmoch poleca jako ewentualny dalszy ciąg 19. d5, Sc5 20. He3, S×d3 21. H×d3. Według dra Tartakowera najlepsze byłoby 19. We3 i za Wce1. Obie kontynuacje powinny doprowadzić do zwycięstwa.

19. d4—d5! Sd7—c5
20. Sg3—f5†!! —

Natchniona gra Collego w tej partji zasługuje naprawdę na najwyższe pochwały. To drugie poświęcenie figury jest jedyną właściwą kontynuacją.

20. — Kg7—f8

Po 20... gf mogłoby się wytworzyć następujące zakończenie: 21. H×f5, S×d3 22. W×e7†!, W×e7 23. H×f6†, Kg8 24. H×e7, S×b2 25. Wc3 z nieuchronnym matem. Albo też 21... Scd7 22. H×h7†. Kf8 23. Hh6† i t. d.

21. He6—e3! g6×f5

Albo też 21... Sg8 22. Gg7†, Kf7 23. He6†!, S×e6 25. de† i mat. Jeden warjant jest piękniejszy od drugiego!

22. He3—h6† Kf8—f7
23. Gd3×f5 —

Z groźbami 24. W×e7† i 24. G×h7.

24. — Gb7×d5

Posiłki ze skrzydła hetmańskiego przychodzą zapóźno.

25 We1×e7†! We8×e7
26. Hh6×f6† Kf7—e8
27. Hf6—h8† Ke8—f7
28. Gf5×c8 czarne poddały się, ponieważ goniec d5 nie może uciec z pod bicia. Po 28... Gc6

nastąpi mat w 2 posunięciach, a po 28... Ge6. czarne tracą hetmana.

Partja powyższa odznaczona została pierwszą nagrodą za piękną grę.

PARTJA Nr. 578.

(grana na turnieju 4-ch w Amsterdamie w 1926 r.)

Indyjska

Białe: **Dr. M. Euwe** — Czarne: **† E. Colle**

1. d2—d4 Sg8—f6
2. c2—c4 e7—e6
3. Sb1—c3 Gf8—b4
4. Hd1—c2 —

Możliwe są tu następujące posunięcia: 4. Hb3 4. e3 4. Sf3 4. Gd2.

4. — c7—c5

Obecnie za najlepsze uchodzi 4... d5.

5. Sg1—f3 Sb8—c6
6. d4×c5 —

Bardzo dobre jest również 5. e3 (Werliński — Bogolubow, Leningrad 1925)

6. — Gb4×c5
7. Gc1—g5 Gc5—e7
8. 0—0—0 —

Najkonsekwentniejszy sposób wywarcia nacisku na słabego piona d; jak się wkrótce przekonamy, posunięcie to ma swoje ujemne strony. Rubinstein w partji z Moritzem (Wrocław 1925) grał o wiele solidniej 8. e3.

8. — Hd8—a5
9. a2—a3 a7—a6
10. e2—e3 b7—b6
11. Gf1—e2 Gc8—b7
12. Sc3—b1? —

Z zamiarem grania 13. b4, ale czarne z łatwością parują tę groźbę i w rezultacie nienaturalnego posunięcia skoczkiem czarne mają możność zainscenizowania gwałtownego ataku. Logiczne było 12. Wd2 w połączeniu z 13. Whd1, co wzmocniłoby nacisk na linji d.

12. — b6—b5
13. c4×b5 a6×b5
14. Hc2—d3 —

Atakując jednocześnie piony b5 i d7 (po uprzedniem biciu na f6), ale...

14. — Wa8—c8!

Grożąc zyskaniem hetmana.

15. Sb1—c3 —



15. — Ge7×a3!!

Fatalna niespodzianka. Białe nie mogą bić gońca, gdyż po 16. ba nastąpi Se5 17. S×e5, W×c3†.

16. Gg5×f6 —

Nie można grać 16. H×b5 z powodu 16.. H×c3† 17. Kb1, Hb4!

16. — g7×f6
17. Kc1—b1 —

Białe muszą się bronić od groźby 17... Sb4 18... W×c3 i 19.. Sa2†. Uprzednio 17. H×d7† Kf8 oddala hetmana od zagrożonego odcinka np. 18. Kb1, Hb4 lub 18. H×b7, H×c3†.

17. — Ga3×b2!!

Wspaniale! Po 18. K×b2 nastąpi Hb4† 19. Kc2 (białe muszą bronić skoczka c3) Se5 i następnie 20... Ge4.

18. Sc3—a2 —

Stosunkowo najlepsze byłoby teraz 18. H×d7†, Kf8 19. K×b2, czarne grają jednak na to spokojnie 19... Kg7!, poczem białe nie będą w stanie wytrzymać skoncentro-

wanego ataku wszystkich czarnych figur.

18. — Sc6—e5!
19. Sf3×e5 —

Po 19. H×b5 lub Hb3 nastąpi 19... Ge4† i białe są zgubione.

19. — Gb7—d5

Białe się poddały.

PARTJA Nr. 579.

(grana na turnieju w Bernie)

Indyjska

Białe: Czarne:

Dr. A. Alechin **Dr. O. Naegeli**

1. d2—d4 Sg8—f6
2. c2—c4 e7—e6
3. Sb1—c3 Gf8—b4
4. Hd1—c2 d7—d5!

Od czasu słynnej partji Capablanca — Nimcowicz (Kissingen 1928) uchodzi za najlepsze. Wtedy to okazało się, że po 5. Gg5, dc! czarne bez ujemnych skutków mogą utrzymać gambitowego piona.

5. c4×d5 e6×d5
6. Gc1—g5 c7—c6

Posunięcie H. Johnera.

7. e2—e3 Gc8—g4

H. Johner przeciwko Nimcowiczowi (Winterthur 1930) grał ostrożniej 7... Sbd7.

8. Sg1—e2 —

Z intencją obalenia zbyt śmiałego ostatniego ruchu przeciwnika.

8. — Sb8—d7
9. Se2—g3 h7—h6
10. Gg5—f4 g7—g5
11. Gf4—e5 Sd7×e5
12. d4×e5 Sf6—d7
13. h2—h3 —

Białe dążą do długiej roszady, a następnie do systematycznego wyzyskania słabych punktów na skrzydle królewskiem, które się wytworzyły na skutek 9-go i 10-go posunięcia czarnych. Temu planowi czarne mogą przeciwstawić tylko bezwzględny atak na pozycję roszady białych. Charakter pozycji zupełnie jasno dyktuje dalszy strategiczny przebieg gry.

13. — Gg4—e6
14. 0-0-0 Hd8—a5!

Nie 14... S×e5 z powodu 15. e4! Czarne muszą atakować, a nie bronić się!

15. f2—f4 g5×f4
16. e3×f4 —

Grozi 17. f4—f5.



16. — 0-0-0

Czarne ofiarowują figurę, byle się utrzymać przy ataku. Na 17. f5 nastąpiłoby 17... S×e5 18.fe, d4! z gwałtownym atakiem.

17. Sg3—e2 —

Przeciwstawiając się wspomnianej koncepcji. Białe chcą pozatem przybliżyć do teatru walki skoczka, który stoi na uboczu.

17. — d5—d4!

Stylowo zagrane. Czarne otwierają linje dla wieży i gońca.

18. Se2×d4 Sd7—c5

Grozi G×a2

19. Sd4×e6 Wd8×d1†
20. Sc3×d1 f7×e6
21. Gf1—c4 Wh8—d8
22. Sd1—c3 Wd8—d4
23. Sc3—b1 —

Na 23. Se2 nastąpi Wd5 24. Hg6, Sa4; czarne nie potrzebują obawiać się szachów, ponieważ król znajdzie schronienie na b6. Stosunkowo najlepsze było 23. Ge2 z możliwym dalszym ciągiem

23... G×c3 24. H×c3 (nie 24.bc wobec 24.,. Wa4 25. Kb1, Wa3 26. Wc1, Sa4 etc.) H×c3 25. bc W×f4. Czarne stoją w końcówce znacznie lepiej. Posunięcie, zrobione w partji zawiera groźbę 24. a3.

23. — b7—b5
24. Gc4×e6† —

Wymuszone, gdyż po 24. Gb3 nastąpi Sd3†, a po 24. Gb3 czarne wezmą piona a2.

24. — Sc5×e6
25. b2—b3 —

Po 25. H×c6†, Sc7 białe nie będą w stanie obronić się od dwóch jednoczesnych gróźb: H×a2 i Wc4†.

25. — Se6—c5

Po zyskaniu figury partja jest już rozstrzygnięta, ale ze względu na wolne piony czarne muszą jeszcze ostrożnie grać.

26. Wh1—d1 Ha5—d8
27. a2—a3 Gb4—e1!
28. Hc2—f5† —

Odrazu białe nie mogą bić gońca, gdyż straciłyby po 28... Sd3† hetmana.

28. — Kc8—b7
29. Wd1×e1 Sc5—d3†
30. Kc1—d2 Sd3×e1†
31. Kd2×e1 Hd8—d5†?

O wiele prędzej decydowało 31... Hh4† oraz 32... Hg3; czarnym zabrakło czasu do namysłu co wszystko tłumaczy. Na szczęście osiągnięta przewaga jest tak wielka, że i zrobione posunięcie prowadzi do zwycięstwa.

32. Sb1—c3 Hd5×g2
33. Sc3—e2 Hg2—h1†
34. Ke1—f2 Wd4—d2
35. Kf2—e3 Hh1—d1

Czarne muszą się mieć na baczności przed wiecznym szachem.

36. Hf5—g4 Wd2—d3†
37. Ke3—f2 Hd1×b3
38. e5—e6 Hb3—d5

Wstrzymuje na razie piona e. (39. e7? Hc5†)

39. Hg4—g7† Kb7—a6
40. e6—e7 Hd5—f3†
41. Kf2—e1 Hf3—h1†
42. Se2—g1 Hh1—e4†
43. Sg1—e2 Wd3—e3
44. Hg7—g4 He4×e7

Po stracie piona e dalszy opór jest bezcelowy.

45. Ke1—f2 We3×e2†

Upraszcza grę.

46. Hg4×e2 He7×e2
47. Kf2×e2 Ka6—b6

Czarne muszą naturalnie wstrzymać piona f.

48. Ke2—e3 Kb6—c7
49. Ke3—e4 Kc7—d6
50. Ke4—f5 Kd6—e7
51. Kf5—g6 Ke7—f8

Białe poddały się.

Słynnemu szwajcarskiemu dermatologowi należy powinszować zasłużonego zwycięstwa nad mistrzem świata.

Uwagi według „Revue Suisse d'Echecs".

PARTJA Nr. 580.

(grana w Amsterdamie, 6 partja meczu)

Gambit hetmański.

Białe: Czarne:
Dr. M. Euwe **S. Flohr**

1. d2—d4 d7—d5
2. c2—c4 c7—c6
3. Sg1—f3 Sg8—f6
4. Sb1—c3 g7—g6

Znana obrona Schlechtera.

5. Gc1—f4 —

To posunięcie poleca Bogolubow. Grywano w tej pozycji często 5. e3, co wprawdzie jest solidnem posunięciem, mającem jednak tę ujemną stronę, że zamyka przekątną c1—h6 dla białego gońca. Wobec osłabienia przez

g7—g6 punktu h6 ten wzgląd może mieć duże znaczenie. Najlepsze wydaje się nam 5. cd, cd 5. Gf4, ewentualnie 5. cd, S×d5 6. e4, poczem wytwarza się warjant obrony Grünfelda, w której czarne straciły tempo (wskutek ruchu c7—c6).

5. — d5×c4
6. a2—a4 —

Bogolubow radzi grać 6. e3, b5 (6. . Sd5 7. Ge5, f6 8. G×b8, W×b8 9. G×c4) 7. a4, Sd5 8. ab, S×c3 9. bc, cb 10. Hb1!, Hd5 11. Ge2. Według Bogolubowa białe mają przewagę, mimo piona mniej.

6. — Sf6—d5
7. Gf4—d2 Sd5—b4

Czarne zajmują osłabiony ruchem 6. a4 punkt b4.

8. Wa1—c1 —

Może lepiej byłoby 8. e3, Sd3† 9. G×d3 cd 10. 0—0.

8. — Gf8—g7
9. Sc3—b1 —

Bardzo oryginalne przegrupowanie. Białe chcą tym skoczkiem via a3 wziąć piona na c4.

9. — a7—a5
10. Sb1—a3 c6—c5
11. Sa3×c4 c5×d4
12. Sc4—b6 —

Należało przedtem bić skoczka na b4, poczem dalsza gra mogła przyjąć następujący obrót: 12. G×b4, ab 13. Sb6, H×b6 14. W×c8†, Kd7 15. W×h8, G×h8, 16. e3, Sc6 17. Gb5 i białe wyprowadzają wszystkie swoje figury. Bez uprzedniego bicia na b4 mobilizacja białych figur napotyka na trudności.

12. — Hd8×b6
13. Wc1×c8† Ke8—d7
14. Wc8—c4 Wh8—d8
15. e2—e3 —

Może lepiej byłoby 15. G×b4, ab 16. e4.

15. — Kd7—e8
16. Sf3×d4 Sb8—c6

Białe odzyskały piona, ale opóźniona mobilizacja da się wkrótce we znaki.

17. Sd4×c6 b7×c6
18. Hd1—b1 —

Broniąc zarówno piona b2, jak i pola d3, ale następuje niespodzianka.



18. — Gg7×b2!

Czarne słusznie poświęcają dwie figury za wieżę. Mylny natomiast byłby warjant następujący: 18... Wd7 19. Ge2. Wad8 20. G×b4, ab 21. 0—0. Wd2? ze względu na 22. W×c6!

19. Wc4×b4 —

Lepiej byłoby 19. G×b4, Ga3! 20. Gd3, G×b4† 21. Ke2 z szansami na remis, wobec różnokolorowych gońców.

19. — a5×b4
20. Hb1×b2 Wa8×a4
21. Gf1—c4 —

Po 21. Ge2 nastąpi Ha7.

21. — b4—b3!

Uzasadnienie dowcipnej kombinacji Flohra, która okazała się się możliwa tylko dlatego, że białe jeszcze nie roszowały!

22. Gc4×b3 —

Oczywiście po 22. H×b3 nastąpi Wa1†, 23. Ke2, H×b3 24. G×b3, W×h1.

22. — Wd8—b8
23. 0—0 —

Po 23. Hh8†, Kd7 24. H×b8, Wa1†, 25. Ke2, H×b8 26. W×a1,

H×b3 wytworzy się beznadziejna dla białych końcówka.

23. — Hb6×b3
24. Hb2—h8† Ke8—d7
25. Hh8×h7 Wa4—a1!
26. Gd2—e1 Hb3—c4
27. Hh7—h3† f7—f5
28. Hh3—g3 Wb8—b1
29. f2—f3 Hc4—e2

Białe poddały się.

PARTJA Nr. 581.

(grana w Amsterdamie, 8 partja meczu).

Przyjęty gambit hetmański.

Białe: Czarne:
Dr. M. Euwe **S. Flohr**

1. d2—d4 d7—d5
2. c2—c4 d5×c4
3. Sg1—f3! —

Najlepiej, gdyż niedopuszcza do e7—e5. Po 3. e3 np. mogłoby nastąpić e5, 4. de, H×d1†.

3. — Sg8—f6
4. e2—e3 —

Po 4. Sc3 według Bogolubowa najlepiej jest 4... c6! sprowadzając grę do znanego warjantu obrony czeskiej.

4. — c7—c5
5. Gf1×c4 e7—e6
6. 0—0 Sb8—c6
7. Hd1—e2 a7—a6

Po 7... cd białe mogą grać 8. Wd1 z kontynuacją 8... Ge7 9. ed, 0—0 10. Sc3, Sb4 11. Se5. Bogolubow jest zdania, że szanse obu stron w tym warjancie są równe; białe mają swobodniejszą grę, czarne natomiast opanowały ważny punkt d5.

W swojej książce „1. d2—d4!" Bogolubow robi trafną uwagę, że w podobnych warjantach czarne mogą grać a7—a6 tylko w tym wypadku, jeżeli białe uprzednio wyprowadziły skoczka na c3. Chodzi o to, żeby po późniejszem b7—b5 (logicznej konsekwencji a7—a6) czarne w razie potrzeby mogły zrobić posunięcie b5—b4, atakując jednocześnie skoczka na c3.

8. Wf1—d1 b7—b5
9. d4×c5! Hd8—c7
10. Gc4—d3 Gf8×c5
11. a2—a4! —

Tak grał Alechin w Bledzie w partji z Flohrem. W czwartej partji swego meczu z Flohrem Dr. Euwe grał mniej dobrze 11. Sbd2 z dalszym ciągiem 11... Sb4 12. Gb1, 0—0 13. Sb3, Ge7 14. e4, Gb7 (lepiej 14... e5).

11. — b5—b4

Gdyby biały skoczek stał na c3, czarne zyskałyby tym ruchem kilka temp. (Porówn. uwagę do 7-go posunięcia).

12. Sb1—d2 Sc6—a5

We wspomnianej partji z Alechinem Flohr grał 12... 0—0 i po 13. Sb3 prędko przegrał. Uczestnicy turnieju w Bled byli zdania, że 12... Sa5 pozwala czarnym osiągnąć wyrównanie. Jak widać z partji niniejszej, mniemanie to jest mylne.

13. b2—b3 Sf6—d5

Po 13... 0—0 14. Gb2, Gb7 15. Sg5 białe mogą zainscenizować bardzo groźny atak.

14. Gc1—b2 Sd5—c3
15. Gb2×c3 b4×c3
16. Sd2—e4 Sa5×b3
17. Wa1—b1 Sb3—a5

Może lepiej byłoby 17... Sd2.

18. Wd1—c1! Gc5—e7
19. Wc1×c3 —

Białe odzyskały piona i mają swobodniejszą grę.

19. — Hc7—d8
20. Wb1—d1 Hd8—b6

Czarne nie mogą roszować. Po 20... 0—0 mógłby się np. wywiązać warjant następujący: 21 Seg5, G×g5 22. G×h7†, K×h7 23. W×d8

G×d8 24. Hc2† i białe zyskują gońca na c8.

21. Sf3—g5 —

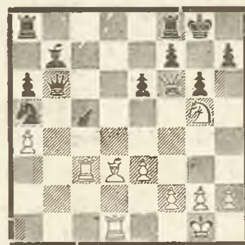
Bardzo dobre i mniej skomplikowane było 21. Hc2 z groźbami 22. Wc7 i 23. Wb1.

21. — g7—g6

Po 21... 0—0 nastąpi 22. S×h7, po 21... h6 zaś białe grają 22. S×f7. Do ciekawych warjantów prowadzi 21.. f5 22. Hh5†, g6 23. Hh6, w których atak powinien bardzo szybko rozstrzygnąć partję na korzyść białych.

22 He2—f3 0—0
23. Se4—f6† Ge7×f6
24. Hf3×f6 Gc8—b7

Po 24... h6 nastąpi 25. G×g6, hg 26. e4 z groźbą 27. Gh7†. Stosunkowo najlepsze byłoby 24.. Hd8 25. S×h7!, H×f6! poczem czarne tracą wprawdzie piona, ale partja mogłaby się jeszcze długo przeciągnąć. Natomiast do szybkiej przegranej prowadziło 25... K×h7? a mianowicie: 26. G×g6†, fg 27. H×d8. W×d8 28. W×d8, Gb7 29. Wc7†, Kh6 30. Wdd7, Gc6 31. Wh7†, Kg5 32. Wcf7. Warjant ten podaje holenderskie „Tijdschrift".



25. Sg5×h7! Wf8—d8

Nie można bić skoczka: 25... K×h7 26. G×g6†, fg 27. He7† Kh6 (lub Kg8). 28. Wc7, H×c7. 29. H×c7 atakując Sa5 i Gb7. Albo też 26... Kg8 27. Gh7†, K×h7 28. e4 z nieuchronnym matem. Najlepsze było i teraz jeszcze 25... Hd8.

26. h2—h4 Wd8—d7
27. h4—h5 Hb6—d8

Zapóźno!

28. h5—h6 i czarne poddały się.

PARTJA Nr. 582.

Białe: **Sułtan Khan** Czarne: **S. Flohr**

3. partja meczu.

Caro-Kann

1. e2—e4, c7—c6 2. d2—d4, d7—d5 3. e4×d5, c6×d5 4. Gf1—d3, Sb8—c6 5. c2—c3, Sg8—f6 6. Gc1—f4, Gc8—g4 7. f2—f3, Gg4—h5 8. Sg1—e2, e7—e6 9. Sb1—d2, Gf8—d6 10. Gf4—g3, Hd8—c7 11. Sd2—b3, Gh5—g6 12. Wa1—c1, Gg6×d3 13. Hd1×d3, 0—0 14. Gg3×d6, Hc7×d6 15. 0—0, Wf8—e8 16. Se2—g3, g7—g6 17. Wc1—e1, Wa8—c8 18. We1—e2, Sc6—b8 19. a2—a4, Sf6—d7 20. a4—a5, Hd6—a6 21. Hd3×a6. b7×a6 22. Wf1—a1, Wc8—c7 23. Sb3—c1, We8—c8 24. Sc1—d3, Wc7—b7 25. Wa1—a3, Sb8—c6 26. Sg3—f1, Wb7—b5 27. b2—b4, Sc6—d8 28. Sf1—e3, Wb5—b8 29. Kg1—f2, Sd8—b7 30. Sd3—c5, Sd7×c5 31. b4×c5, Sb7—d8 32. f3—f4, Sd8—c6 33. Se3—g4, Wb8—b1 34. Sg4—e5, Sc6×e5 35. f4×e5, Kg8—f8 36. Kf2—e3, Wc8—b8 37. We2—f2, Kf8—e7 38. Wf2—c2, Ke7—d7 39 Wa3—a2, Wb8—b3 40. Ke3—d3, Wb1—d1†

41. Wc2—d2, Wd1—c1 42. Wa2—c2, Wc1—b1 43. Wd2—f2, Kd7—e7 44. c5—c6! Wb3—b8 45. c3—c4, Wb1—b3† 46. Wc2—c3, d5×c4† 47. Kd3×c4, Wb3—b4† 48 Kc4—d3, Wb8—c8 49. Kd3—e3, Wb4—b5 50. Wf2—a2, Wc8—f8 51. g2—g4, Ke7—d8 52. c6—c7†, Kd8—c8 53. Wa2—f2!, Wb5×a5 54. Wc3—c6, Wa6—a3† 55. Ke3—e4, Kc8—d7 56. Wf2×f7†!, Kd7×c6 57. Wf7×f8, Kc6×c7 58. Wf8—f7†, Kc7—d8 59. Wf7×h7, g6—g5 60. Wh7—g7, Wa3—h3 61. Wg7×g5, Wh3×h2 62. Wg5—g8†, Kd8—c7 63. Wg8—g6, a6—a5 64. Wg6×e6, Kc7—b7 65 We6—f6, Wh2—g2 66. e5—e6, Wg2×g4† 67. Ke4—d5, Kb7—c7 68. Wf6—f7†, Ke7—d8 69. Wf7×a7, Wg4—h4 70. Kd5—c5 i wygrywa.

PARTJA Nr. 583.

Białe: **S. Flohr** Czarne: **Sułtan Khan**

6. partja meczu.

Gambit hetmański

1. d2—d4, d7—d5 2. c2—c4, c7—c6 3. Sg1—f3, Sg8—f6 4. Sb1—c3, g7—g6 5. e2—e3, Gf8—g7 6. Gf1—d3, Sb8—d7 7. c4×d5!, Sf6×d5 8. Sc3×d5, c6×d5 9. 0—0, 0—0 10. Hd1—b3, Sd7—b8 11. Gc1—d2, Sb8—c6 12. Wf1—c1, Ge7—f6 13. Wc1—c5, e7—e6 14. Wa1—c1, a7—a6 15. Gd3—e2, Kg8—g7 16. Sf3—e1, Gf6—e7 17. Wc5—c2, Ge7—d6 18. f2—f4, Hd8—e7 19. Se1—d3, Gc8—d7 20. Sd3—c5!, Gd6×c5 21. Wc2×c5, Wa8—b8 22. Gd2—e1, f7—f5 23. a2—a3, Wf8—c8 24. Hb3—d1, He7—e8 25. g2—g4!, Sc6—e7 26. g4—g5, Wc8—c6 27. h2—h4, Wb8—a8 28. h4—h5, Wc6—c8 29. Ge2—f3, b7—b6 30. Wc5—c3, Wc8×c3 31. Ge1×c3, Gd7—b5 32. Gc3—b4!, He8—d7 33. Kg1—f2, a6—a5 34. Gb4×e7, Hd7×e7 35. Hd1—h1!, Kg7—g8 36. Gf3×d5, Wa8—d8 37. Gd5—a2, Gb5—e8 38. h5×g6, h7×g6, 39. Hh1—h6, Wd8—d6 40. Wc1—c8!, He7—f8 41. Ga2—c4, Wd6—c6 42. Wc8×c6, Hf8×h6, 43. g5×h6, Ge8×c6 44. Gc4×e6† i wygrywa.

JAN KLECZYŃSKI

Z psychologji turniejowej

(Na tle turnieju o mistrzostwo Warszawy).

Prawdziwa gra w szachy — czyli walka, w której używa się pełni swoich sił na pokonanie przeciwnika — możliwa jest tylko w takim turnieju, gdzie wszyscy zapaśnicy korzystają z tych samych warunków, wolni od zajęć zawodowych, przeniesieni do San Sebastian, San-Remo, czy na Semmering, — gdzie mogą ze swobodą oddawać się rozmyśla-

niom, nastawiać się na swoją dziwną manję, sztukę, naukę, czy jak tam jeszcze nazwać tę szczególniejszą grę, opętanie, czy zamiłowanie.

Inne turnieje, a więc wszelkie zapasy o mistrzostwa miast, walki międzyklubowe i t. p. są w stosunku do prawdziwych szachów anormalne — a wyniki ich mogą być o tyle miarodajne, że prawie wszyscy uczestnicy grają mniej więcej w tych samych wykoszlawionych warunkach.

Zawsze więc w takich turniejach grywa się dwa razy na tydzień — a nawet raz — i tak samo jak w Warszawie odbywał się np. turniej o mistrzostwo Kolonji (w którym uczestniczyłem). Nigdzie nie można uniknąć tego, żeby przyszedłszy nastawiony na grę, nie dowiedzieć się, że przeciwnik nie przyjdzie, bo musi być tego wieczora w firmie, albo na imieninach u cioci. Odkłada się partję za partją, turniej przedłuża się w nieskończoność, nuży, nudzi, denerwuje i t. d. — i nie ma co na to narzekać, bo tak bywa wszędzie.

Być może, iż gdzieindziej ściślej przestrzegane są przepisy dotyczące samej gry, ale przeróżne incydenty — nawet na wielkich turniejach — dowodzą, że to nie są tak proste sprawy. Dosyć przeczytać kilka artykułów Kmocha w „Wiener Schachzeitung". W każdym razie wartoby raz na zawsze przywrócić autorytet chorągiewce i sekundzie przy wyczerpaniu czasu — i ustalić zasady zapisywania posunięć. Znaczenie ich za pomocą kresek, przypomina podpisy krzyżykami na dokumentach za dawnych czasów pańszczyźnianych.

* * *

Anormalne warunki na turniejach, mają jednak dobre strony. Wiadomo, ile psychologja zawdzięcza badaniom nad zwyrodnieniami. W atmosferze zmęczenia i znudzenia grać poważną partję — to znaczy robić doświadczenia nad zdeformowaną kombinacyjnością.

A tu właśnie można dokonywać obserwacji patologicznych. Kilka z nich warto zanotować — mogą się przydać szachistom nawet w normalnych warunkach.

* * *

W dzisiejszej „strategiczności", gdzie chodzi o osiągnięcie choćby minimalnej przewagi w swobodzie ruchów, każdy gracz stara się przeprowadzić jakiś plan rozwinięcia. Ideał takiego planu wyrażany w pożądanej przez gracza pozycji, może być korzystny, lub nie — to rzecz sporna — i nie o to mi w danej chwili chodzi (wartość wszelkiej pozycji zależy od wartości gracza, który umie z niej wydobyć ukryte potencjonalnie możliwości. Jeżeli tego nie umie, to pozycja, nawet doskonała ale dla Alechina, może się okazać fatalną dla słabszego mistrza).

Otóż, dążąc do wybranej pozycji (lub broniąc się przed tem, aby przeciwnik nie zrealizował planu dla mnie groźnego), obliczam konsekwencje posunięć moich i przeciwnika. Są takie ruchy jego, które zbliżają mnie do mojej idei, i są inne, które utrudniają mi zadanie.

Przeciwnik, oczywiście, nie zawsze przenika moje plany. Czasem zanadto jest zajęty własnemi, (np. Bogolubow, któremu zdarza się, że zapatrzony we własną nieomylność, da się zaskoczyć).

Zmuszony do nieustannego czuwania wyobraźnią nad tem, czy dany ruch przeciwnika nie unicestwił moich zamiarów, muszę coraz bardziej się skupiać, a przytem zbroić się w niezłomność woli i w odwagę obliczań choćby na ostrzu brzytwy. Piętrzą się coraz wyżej całe stosy kombinacji, obejmujące wszystkie prawie punkty szachownicy, a w każdym razie pewne jej odłamy. Napięcie rośnie — i wreszcie przychodzi chwila decydująca dla tego okresu partji.

I tu właśnie mogą się zdarzać dziwy. Jeżeli przeciwnik wykona ruchy mniej więcej przewidziane i przezemnie obliczone, wówczas po sprawdzeniu przeprowadzam swój plan. Ale, może się zdarzyć, że moje obliczenia nie były precyzyjne bez reszty. Widzę przed sobą pozycję, o której myślałem. A jednocześnie widzę ją w wyobraźni. I najczęściej — ciekawy fakt psychologiczny — to co widzę w wyobraźni, jest silniejsze od tego, co widzę w rzeczywistości,

Skutek?

Jeżeli chcę być konsekwentny, a przytem zmęczyłem się natężaniem pamięci na różne możliwości, jeżeli w dodatku grozi mi brak czasu, robię dawno obliczone posunięcie i natychmiast po tym spełnionym fakcie przekonywam się, że inny ruch, bardzo prosty, ale nieprzewidziany dawniej, odrazu decydował partję na moją korzyść.

Miałem parę takich wydarzeń w turnieju — i nietylko ja. Pocieszało mnie to, że przynajmniej ogólna linja mych przewidywań precyzyjnych była słuszna.

Jest to pewnego stopnia wypadek patologiczny, zresztą dosyć pospolity na turniejach, ale bywały gorsze rzeczy wkraczające w dziedzinę groteski.

Więc kiedy wszystko odbyło się na szachownicy według programu, gdy mogłem przeprowadzić swój plan, gdyż przeciwnik nie dostrzegł go w porę, zrobiono posunięcie, którego nie przewidywałem, gdyż nie spodziewałem się, że mi nagle rozwiążą ręce po napięciu, które. dajmy na to, groziło mi bezustannie napadem jakiejś figury przeciwnika.

I co?

W pierwszym wypadku chodziło o odpowiedź na przewidziane posunięcie. Przewidzianą odpowiedź uskuteczniłem, chociaż inna była lepsza.

Teraz jest inny wypadek. Zrobiono posunięcie nieprzewidziane, ale dla mnie korzystne, gdyż dawało mi czas na zupełne uwolnienie się od groźby oraz na wykonanie mojego przewidzianego kontrataku. Zyskałem rzecz kolosalną — tempo! Ale zamiast skorzystać z niego — robię przewidziane posunięcie obronne — tak jakby przeciwnik zrobił to, czego się obawiałem! Zrobiłem to szybko, bez namysłu, pod naciskiem wyobraźni, która się zmechanizowała w zmęczeniu.

W zasadzie więc obydwa wypadki podpadają pod tą samą kategorję: przewagi obrazu widzianego w wyobraźni nad obrazem rzeczyczywistym, widzianym realnemi oczyma.

* * *

Do pewnego stopnia pod tę samą kategorję zmechanizowania wyobraźni pod wpływem konsekwentnego dążenia w pewnym kierunku, należy zaliczyć rzecz już nie patalogiczną, którą obserwowałem u siebie i u innych.

Bronię się przed pewnym manewrem strategicznym. Obrona udała się. Osiągnąłem cel, wytworzyła się pozycja dla mnie korzystna Trzeba ją zużytkować.

Przypuśćmy, że grając białemi, chodziło mi o punkt f5. Wskutek dobrych manewrów udało mi się to. Nastąpiła wymiana Hetmanów, zgrupowałem wieże na linji „f", mam na tem skrzydle dwa skoczki i piony w doskonałej, mocnej i gotowej do ataku pozycji.

Wszystko to jest bardzo ładne, ale pozycja wytworzona jest nową. Nie można o niej myśleć kategorjami poprzednich dążeń. Trzeba uniknąć wyrównania ze strony czarnych. A wyrównanie to mogą one osiągnąć przez wymianę mojego skoczka na f 5, coby zamknęło pozycję i ewentualny atak. Należało odejść z f 5 i atakować piona f 6 pionem g5 przy otwartej linji f.

Stało się inaczej. Skoczka na f 5 mi wymieniono, gdyż odszedłem nim źle i musiałem wrócić i partja była remis.

A stało się tak dlatego, że w wyobraźni pozostał mi obraz korzystnej — ongi — pozycji Skoczka na f 5, podczas gdy w zmienionej pozycji powinien on był stamtąd odejść jako siła zaczepna, nie zaś jako korek biernej obrony, przed kilkoma posunięciami koniecznej.

* * *

Sprostać wymaganiom poważnego turnieju może tylko taki (utalentowany i pełen wiedzy) szachista, któremu widzenie w wyobraźni nie zasłania rzeczywistości, a rzeczywistość nie psuje wyobraźni — u którego obydwa te widzenia są w harmonji ze sobą.

Aby uzyskać powodzenie w turnieju, trzeba mieć umysł świeży, lekki i wolny od trosk — i nie myśleć zybt długo, bo to zmęczy wyobraźnię, zmechanizuje ją i doprowadzi do takich patologicznych wypadków, jak wyżej opisane.

Bibljografja.

Sachova Olympjada w Praze 1931.

Opracowali: J. Louma, V. Mrazik, A. Pokorny J. Rejfir, E. Richter, J. Rychtar. Cena 70 č. k. w oprawie.

Praska olimpjada przedstawia się, jako jeden z największych szachowych turniejów wszystkich czasów. Brało w niej udział 19 drużyn i stu blisko graczy, dając wiele ciekawych partji o wartości teoretycznej; zgromadziła olimpjada największych mistrzów z Alechinem na czele. Przebieg był niezwykle emocjonujący, co uwydatnia opracowanie, podając na początku każdej rundy krótkie omówienie, oraz najlepsze partje zwięźle komentowane. Partji tych mamy 377, a więc blisko połowę granych na Olimpjadzie. Księga ta wyszła nakładem klubu szachowego „Dobrusky" przy współudziale najwybitniejszych mistrzów czeskich. Oprócz partji zawiera ona tablice turniejowe, oraz fotografję. Zarówno dla uczestników olimpjady, jak i dla szerokiej rzeszy czytelników publikacja ta będzie ciekawa i godna polecenia, ze względu na dużą bezpośredniość, jaka cechuje tę książkę. Dodać należy, że jeszcze żadna księga olimpijska nie była wydana w tak staranny sposób. Partji polskich mamy tu sporo, gdyż 38; trzynaście Tartakowera, dziesięć Rubinsteina, ośm Przepiórki, cztery Makarczyka i trzy Frydmana.

Zamówić można tę piękną książkę u Dr. V. Mrazika, Praga Czeska, St. Strasnice 985.

Dr. E. Voellmy Skizzen von Schachkampf der Länder in Prag.

Wydawnictwo Heinich Majer, Bazylea. Cena 1.50 fr. szwajc.

Uzupełnieniem niejako księgi kongresowej jest niewielka broszurka szwajcarskiego mistrza; jest to notatnik bystrego widza, który przypatrując się walce potrafił wyciągnąć wiele ciekawych wniosków i uwag. Książeczka ta zawiera oprócz wstępu 20 rysunków, niektóre z nich bardzo udatne, są to głowy mistrzów-uczestników olimpjady, oraz krótkie charakterystyki. Z polskich mistrzów mamy rysunek oraz kilka uwag o mistrzu Polski Rubinsteinie. W całości ta bezpretensjonalna książka sprawia miłe wrażenie i jest godna polecenia.

WIADOMOŚCI.

Warszawa. Sekcja szachowa Philipsa w składzie: H. Wafilsz, W. Lipecki, M. Hantower, Z. Lorentz, A. Anterhoff i A. Zegrze rozegrała 4 mecze: 19/III z drużyną K. O. P. wygrywając w stosunku 4 : 2 14/IV. z drużyną podoficerską przegrywając w stosunku 2½ : 3½, w dniu 28/IV. odbyło się rewanżowe spotkanie z drużyną podoficerską z wynikiem remizowym 3 : 3 wreszcie 12/V. zwyciężono w meczu sekcję szachową przy Głównej Komendzie Zw. Strzeleckiego w stosunku 4 : 2.

W dniu 10 maja zakończył się turniej grupy B. Pierwsze miejsce zajął J. Witman, drugie A. Krych.

Łódź. Rozpoczął się tu turniej o mistrzostwo miasta z udziałem najwybitniejszych szachistów łódzkich.

Sosnowiec. Turniej o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego na rok 1932. Klasa I. turniej dwukołowy: I. arch. Z. Krawczyk 10½ p., II. dr. Grodziński 10 p., III. Pierzchajło 8½ p., IV. Warman 6 p. Dalsze miejsca zajęli inż. Binder 3 p. Siwek 1 p. i Anisman 0 p.

Klasa II. Halpern 9 p. Trzęsiński 8 p, Warszawiak 7½ p., Cwajgenhaft 7 p., Fiołek 5 p.. Rozenbaum 4½ p., Krausman 4 p,. Rzepkowicz i Weinreb 1 p, Bocheński i Hanke 0 p.

Kraków. Krakowski Klub Szachistów urządził w grudniu ub. r. turniej gwiazdkowy: I — II Arłamowski i Bilski po 12 p.. III. Hetper 10 p., IV—V. Błaszczak i Doroziński po 9 p., Dąbrowski 8 p., Pałkowski 6½ p., Kukulski 6 p. Noworyta 5. Romański 4 p.

W styczniu b. r. odbył się mecz na 8 szachownicach pomiędzy Krak. Kl. Szach. a Tow. Miłośników Gry Szach. im. Dominika z wynikiem 4 : 4. Wyniki indywidualne były następujące:

½	dr. Konczyński (Kr. Kl. Sz.)	—	dr. Ameisen	½
½	Gałuszka	—	Scheier	½
½	Błaszczak	—	Lipson	½
1	Arłamowski	—	Kling	0
½	Bilski	—	Spricer	½
1	Hetper	—	dr. Melberg	0
0	Doroziński	—	Schenker	1
0	dr. Pałkowski	—	Friedmann	1

Rewanżowe spotkanie tych klubów rozegrane 28.II. zakończyło się wysokiem zwycięstwem Krak. Klubu w stosunku 6 : 2.

½	Dr. Ameisen (T. M. im. Dom.)	—	Arłamowski	½
0	Scheier	—	Gałuszka	1
0	Lipson	—	Błaszczak	1
0	Kling	—	Bilski	1
½	Spricer	—	Dr. Pałkowski	½
½	Friedman	—	Hetper	½
0	Korngold	—	Doroziński	1
½	Rath	—	Paszkowski	½

Pierwszy rezultat mógłby opiewać lepiej dla Krak. Klubu,w rewanżowem zaś spotkaniu zwycięstwo nie powinno było być tak wysokie.

Prócz tego rozegrano w Krakowskiem Klubie dwie partje konsultacyjne: Bilski, Błaszczak, Hetper i Arłamowski contra Doroziński, Gałuszka, Dr. Pałkowski i Wortman, zwyciężyły czarne w partji francuskiej. W drugiej partji również francuskiej wygrały również czarne w składzie: Arłamowski i Hetper przeciw Dorozińskiemu i Gałuszce.

Katowice. W dniu 17 kwietnia rozegrano tu mecz międzyokręgowy na 17 szachownicach między Krakowem i Śląskiem. Mecz zakończył się nieznacznem zwycięstwem Krakowa w stosunku 9 : 8. Poszczególne wyniki były następujące:

Gross (Kraków) (0)	—	Zawadzki (1)
Gałuszka (½)	—	Goldminc (½)
Laub (½)	—	dr. Fuckner (0)
Arłamowski (½)	—	dr. Jasny (½)
Scheier (1)	—	Perls (0)
Spricer (½)	—	Krysta (½)
Abraham (0)	—	inż. Fussgenger (1)
Błaszczak (0)	—	inż. Teichman (1)
Kling (0)	—	Binder (1)
Friedmann (½)	—	Palik (½)
Bilski (1)	—	dr. Potyka (0)
dr. Mehlberg (1)	—	Paskuda (0)
Korngold (½)	—	Skroch (½)
Rath (1)	—	Kotula (0)
Hetper (½)	—	Krawiec (½)
Dunkelblum (½)	—	Mróz Jan (½)
dr. Pałkowski (½)	—	Kubaczka (½)

Spotkanie rewanżowe, prawdopodobnie na 20 szachownicach odbędzie się w Krakowie dnia 5.VI. b. r.

Warszawa. Turniej o mistrzostwo gimnazjum „Collegium" zgromadził przeszło 20 uczestników. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Sokół 36 p., drugim był Mingaj, trzecim Uziębło, czwartym Bromak i piątym Stasiak.

Andrychów. Wynik turnieju o mistrzostwo „Stow. młodzieży polskiej" był następujący: I. J. Matlak 13, II. Bizoń, III. Kostka, IV Matlak II. Udział wzięło 15 zawodników.

Bochnia. Tytuł mistrza miasta zdobył młody kompozytor E. Arłamowski 18½ p. Dalsze nagrody zdobyli: Sawka 16½, Smołka 13½, Goslar i Misionowicz 11½ (12 uczestników).

Bratislava. Jubileuszowy turniej o mistrzostwo miasta wygra Walter 11½ (bez przegranej), drugim również bez przegranej był May 10 p. Dalszą nagrodę podzielili Walter junior i Deutelbaum 9. Ostatnią nagrodę zdobył Rohacek. W turnieju brało udział 14 zawodników.

Kowno Mecz Litwa — Łotwa zakończył się zwycięstwem Łotwy w stosunku 7 : 5.

W małym meczu Mikenas — Petrow litewski mistrz zwyciężył Petrowa w stosunku 2½ : ½.

Kilonia. W mistrzowskim turnieju wyszli na czoło Brinckmann Richter 5½ p. z 7 przed Heinickem 5 p., v. Hennigiem i Rodatzem 3½ p

Dnia 20 kwietnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu na którem uchwalono z powodu 40-letniego jubileuszu klubu, który będzie obchodzony w styczniu 1933 r. zorganizować wielki turniej jubileuszowy o mistrzostwo klubu, początek oznaczono na 1 października b. r.

Berlin. W silnie obsadzonym turnieju o mistrzostwo miasta zwyciężył Helling 9 p. przed Rellstabem 7½ p., Richterem 7 p., Kochem i Sämischem 6½ p. Dalsze miejsca zajęli Ahues 6, v. Hennig i Schlage 5 p., John 4 p., Gumprich 3½. Elstner i Rotenstein 3 p.

Hamburg. Mistrzostwo hamburskiego klubu zdobyli: Rodatz i Wagner po 7 p. przed Kapferem i Schönmannem 6 p.

Budapeszt. St. Abonyi, znany mistrz węgierski, grał 120 równoczesnych partji z wynikiem +92−13=25.

Turniej o mistrzostwo Węgier zakończył się tym razem świetnem zwycięstwem G. Maroczego 13 p. bez przegranej, który tym wynikiem przypomniał światu swoje zwycięstwa z przed laty, które stawiły go ongiś na czoło najlepszych mistrzów. Drugim był ceniony mistrz peruwiański Canal 12 p. Trzecią nagrodę zdobył A. Steiner 11 p. tuż przed swym bratem L. Steinerem 10½ p. który podzielił nagrodę z młodym Lilienthalem. Na dalszych miejscach znaleźli się: Korody 10 p. Grünfeld E. 9 p. H. Müller i Dr. Negyesy 8½ p. Rethy i Szekely 8 p. Merenyi i Sterk 7½ p. Pikler i Szigeti 7 p. Havasi, Lovas i Orvenyi 5 p. Zdziwić nas musi ostatnie miejsce Havasi'ego znanego olimpijczyka węgierskiego.

Győr. W turnieju mistrzowskim zwyciężył tu prof. Exner 9½ p. z 11 partji, bez przegranej, przed Chalupetzkym 9 p. Na dalszych miejscach znaleźli się: dr. Meller 7½, Köberl 7, Kallos i Berenyi 6 p. Horvath i Spitzer 5½ p.

Wkrótce rozpocznie się tu nowy turniej, w którym oprócz pierwszych 6 z ostatniego turnieju wezmą jeszcze udział Müller z Wiednia i Grünfeld jun. z Sopron.

Praga. Mistrzostwo miasta zdobył Ronuza 8½ p. z 11 partji, przed Boleslavem 7½. Pelikanem 7 p. Na dalszych miejscach znaleźli się Opocensky i Prchał 6½ p. Burian i Rajdal 6 p.

Sliacz (Czechosłowacja). Między 12 a 30 czerwca odbędzie się tu międzynarodowy turniej, w którem wezmą udział następujący mistrzowie: Bogolubow. Euwe, Flohr. Maroczy, Rubinstein, Spielmann, dr. Vidmar oraz krajowi mistrzowie: Opocensky, Rejfir. Pokorny, Engel i jeden reprezentant Bratislavy.

Amsterdam. Flohr dał tu wielki seans gry jednoczesnej przeciwko stu zawodnikom, osiągając po ośmiogodzinnej grze doskonały wynik +79−5=16. Po meczu z Davidsonem grał Spielmann 4 partje z Moldauerem, które wszystkie wygrał. Mecz z Euwem zakończył się przegraną, Euwe bowiem wygrał 2 partje i 2 zremisował. Drugi mecz

z Davidsonem wygrał Spielmann w stosunku 3½ : ½. W marcu rozpoczął się też tu mecz Euwe — Flohr; rozegrano 8 parji z czego Flohr wygrał 1 i 6 a Euwe 2 i 8, trzy partje zakończyły się pokojowo. Dalsze ośm partji zostaną rozegrane w lecie w Czechosłowacji.

Rotterdam. Tegoroczny mecz międzymiastowy Haga — Rotterdam wygrali gospodarze w stosunku 49½ : 33½, przy 2 partjach niedokończonych, które na wyniku zbytnio nie zaważą.

Haga. Odbył się tu mecz, złożony z ośmiu partji między Flohrem a van den Boschem, reprezentantem Holandji na praskiej olimjadzie. Mecz zakończył się zwycięstwem Flohra w stosunku 6 : 2, przyczem cztery partje zakończyły się na remis a cztery wygrał młody mistrz praski. Flohr wygrał również mecz z Landauem w stosunku 2½ : 1½.

Genewa. Pisma donoszą o śmierci Piotra Saburowa, założyciela i prezesa przedwojennego wszechrosyjskiego związku szachowego. Zmarły, obdarzony wyjątkowemi zdolnościami organizacyjnemi, położył wielkie zasługi dla rosyjskiego życia szachowego. Był to człowiek dobry i szlachetny, to też wszyscy, którym dane było bliżej go poznać, zachowają go we wdzięcznej pamięci.

Bern. Turniej czterech z udziałem Alechina zakończył się zupełnie niespodziewanym rezultatem. Pierwsze miejsce podzielili Alechin, Voellmy i Naegeli, czwartym był Gygli. Alechin przegrał parję z Naegelim.

Bern. W tegorocznym turnieju Szwajcarskiego Związku gra 10 mistrzów krajowych, oraz 6 międzynarodowych a więc: Alechin, Bernstein, Bogołubow, Euwe, Flohr i Sułtan Khan.

Semmering. W połowie czerwca odbędzie się w Hotelu Panhans międzynarodowy turniej pań. Udział wezmą: V. Menchik, Stevenson, Sonja Graf, Harum, Reischer, Stern.

Londyn. Staraniem Angielskiego Związku Problemistów urządzono międzynarodowy turniej drużynowy o mistrzostwo w rozwiązywaniu zadań szachowych. Udział biorą następujące państwa: Austrja, Czechosłowacja, Danja. Finlandja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Indje, Niemcy. Norwegja, Polska, Szwecja, Włochy i Węgry.

Cambridge. Turniej wielkanocny zakończył się zwycięstwem faworyta Sułtan Khana 5½ p. (bez przegranej). Natomiast zadziwił wynik mistrza uniwersytetu Alexandra, który wraz z mistrzem holenderskim van den Boschem podzielił II nagrodę 4½ p. Czwartym był sir G. Thomas 3½ p. Dalsze miejsca zajęli: Miss Menchik, Tylor i Yates po 3 p i Millner-Barry 1 p. W turnieju pobocznym wynik był następujący: I—II. Golombek i Koltanowski 5½ p.z 7, III. Cross, IV—V. Dewing i Hanlon.

Chicago. Tytuł mistrza miasta zdobył polak z pochodzenia S. Factor 5 p. przed Hahlbohmem 4½ p. Na trzecim miejscu znaleźli się Rzeszewski, znany przed laty, jako cudowne dziecko i Michelsen 4 p. Poza nagrodzonymi Elison 3½, Jensen 3 p., Engholm 2½ i Isaacs 1½ p.

DZIAŁ ZADAŃ

pod redakcją M. WRÓBLA.

625. M. Havel
Czechosłowacja
(Oryginalne)



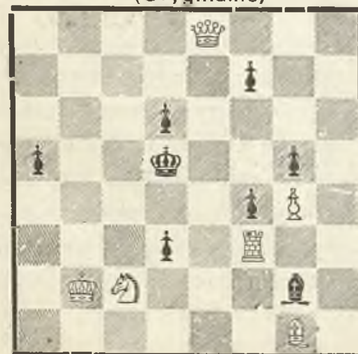
Mat w 3. posunięciach

626. Dr. E. Palkoska
Czechosłowacja
(Oryginalne)



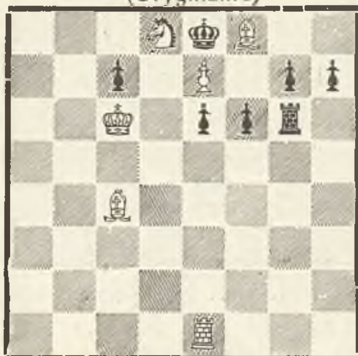
Mat w 3. posunięciach.

627. E. Plesnivy
Czechosłowacja
(Oryginalne)



Mat w 3. posunięciach

628. Z. arienstrass
Warszawa
(Oryginalne)



Mat w 3. posunięciach.

629. A. Ellerman
Argentyna
(Oryginalne)



Mat w 2. posunięciach.

630. A. Ellerman
Argentyna
(Oryginalne)



Mat w 2. posunięciach

631. F. Fleck
Węgry
(Oryginalne)



Mat w 2. posunięciach

632. S. S. Lewmann
Rosja
(Oryginalne)



Mat w 2. posunięciach

633. J. Scheel
I. nagr. Magazinet 1931



Mat w 3 posunięciach

634. J. Drnek
II. nagr. Mem Chocholousa 1931



Mat w 3. posunięciach

635. L. Tuhan-Baranowski
I. nagr. Western Morning 1931/I



Mat w 2. posunięciach

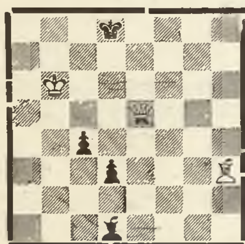
† Dr. F. Palitzsch.

Kompozycja szachowa poniosła znowu dużą stratę, zmarł bowiem jeden z czołowych przedstawicieli nowo niemieckiej szkoły, Dr. Fryderyk Palitzsch, ceniony kompozytor i publicysta, redaktor Deutsche Schachzeitung. Począwszy od roku 1908 pojawiają się jego zadania, odznaczające się przedewszystkiem logiczną budową i dużym artystycznym umiarem. Zmarły mistrz opublikował zaledwie około 200 zadań; dorobek jego powiększa znacznie publicystyka; jest Palitzsch bowiem autorem podstawowej książki „Die Ablenkung, das Element der indirekten Kombination" oraz autorem kombinacji zwanej „drezdeńska ideą". Poza tem wspomnieć wypada o artykule „Die logische Kombination", ogłoszonym w r. 1914.

Również i w grze praktycznej próbował Palitzsch swych sił, zdobywając mistrzostwo Saskiego Związku w Mittweidzie. Należałoby jeszcze wspomnieć o pracy popularyzatorskiej zmarłego mistrza; wydał on cały szereg drobnych broszur, jak „Znaczenie szachów", „Mitteldeutsche Schachturniere" i t. p. Prócz tego redagował on począwszy od roku 1922 Deutsche Schachzeitung.

Trzy jego kompozycje podane poniżej autor sam uważał za najlepsze swoje prace. Pierwsza jest miniaturą, opartą na pomyśle rzymskiej idei, druga jest przykładem na kombinację „indirekt", wreszcie w trzeciem zadaniu zawarta jest idea drezdeńska w artystycznej formie.

636. Dr. F. Palitzsch
Svenska Dagbl. 1929 Sp. nagr.



Mat w 3. posunięciach.

637. Dr. F. Palitzsch
Deutsches Wochenschech 1921



Mat w 4. posunięciach

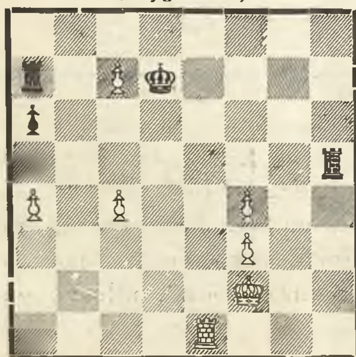
638. Dr. F. Palitzsch
III. nagr. Dresdner Anz. 1927



Mat w 4. posunięciach

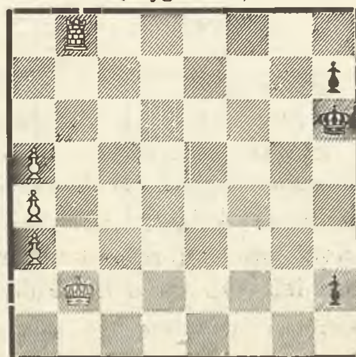
Studja.

S. Kozłowski
Łódź
(oryginalne)



Białe remisują.

S. Kozłowski
Łódź
(oryginalne)



Białe remisują.

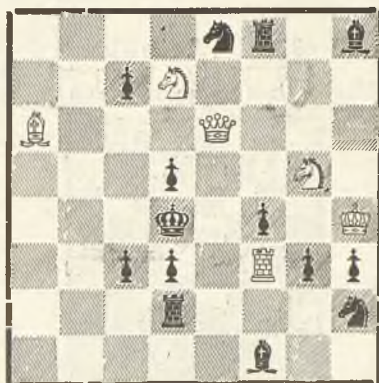
I-szy Konkurs na dwuchodówki

Warszawskiego Koła Problemistów

(First national two-mover tourney of the Warsaw Problem Society)

Na konkurs nadesłano ogółem 30 zadań, z których 7 było niepoprawnych. Z pośrod zozostałych 23 zadań sędziowie L. Tuhan-Baranowski i M. Wróbel wyróżnili następujące kompozycje:

640. Z. Marjenstrass



Warszawa, I nagroda

641. St. Tytor
Stanisławów



II/III nagroda ex aequo

642. E. Arłamowski
Bochnia



II/III nagroda ex aequo

643. M. Pfeiffer
Poznań



I. wzm. zaszczytna

644. W. Cywiński
Kraków



II/III wzm. zaszcz. ex aequo

645. A. Brill
Lwów



II/III wzm. zaszcz. ex aeqno

646. K. Pragert
Warszawa



Pochwała

647. M. Pfeiffer

Poznań



Pochwała

648. K. Pragert

Warszawa



Pochwała

649. E. Arłamowski

Bochnia



Pochwała

I nagroda Z. Marjenstrass Warszawa.

Zadanie na wysokim poziomie technicznym. Grę główną tworzą dwie przesłony Grimshaw'a przyczem uzasadnienie warjantu po 1. Gf6 dobrze świadczy o inwencji autora.

II/III nagroda ex aequo E. Arłamowski, Bochnia.

Bardzo ciekawie pomyślana i dobrze uzasadniona gra białego skoczka c3. Natomiast wstęp i układ raczej słabe.

II/III nagroda ex aequo St. Tytor, Stanisławów.

Moment strategiczny zadania stanowi dwukrotne kombinacyjne uwolnienie białego skoczka. Strona techniczna dobra, lecz kompleks na linji a nie jest związany z główną grą strategiczną.

I wzmianka zaszczytna M. Pfeiffer, Poznań.

Ciekawe biało-czarne skrzyżowanie na e3, prowadzące do 4 warjantów. Konstrukcja nie uwzględnia t. zw. czarnych duali. Techniczne opracowanie dobre.

II/III wzm. zaszczytna ex aequo W. Cywiński, Kraków.

Przesłona Grimshaw'a w kombinacji linjowej czarnego typu. W grze pobocznej dwa blokowania. Dobrze umotywowany wstęp.

II/III wzm. zaszczytna ex aequo A. Brill, Lwów.

Wstęp oddaje dwa pola królowi i umożliwia dwa kontrszachy. Dobra gra poboczna, lecz układ ciężki.

Pochwały (bez ustalonej kolejności) **otrzymują:**

K. Pragert, Warszawa, E. Arłamowski, Bochnia, M. Pfeiffer, Poznań.

Rozwiązania.

513. V. Marin 1. Sc6, Wh2—h3—h4 2. Gf2—e3—d4 etc. 1... Wh6 2. Gb6. Temat opozycji.

514. Limbach i Wójcik 1. S×f5 ∽ 2. Hb5† 1... Sd6 2. H×d6† 1... Kc6 2. Hb6†.

515. L. Gugel. Nierozwiązalne. Intencja 1. Hd5.

516. L. Tuhan-Baranowski 1. Ga6.

517. A. Chicco. 1. He3. Uboczne 1. c3.

518. G. Cristoffanini 1. Wc4.

519. J. Tóth. 1. Ha6.

520. Z. Zilahi. 1. Sfg5.

521. S. S. Lewman 1. Gc6 ∽ 2. Sb7† 1... g6. 2. Se4† 1... G×c4 2. Wb5.

522. J. A. Schiffmann. 1. Hd6 ∽ 2. He5 1..., Sac6 2. Hf8 1.., Sdc6 2. Ha3 1... e5 2. H×d5†.

523. Genttner i Hladik 1. Sg4 ∽ 2. Gh2 1..., d5 2. S×e3 1... c5 lub Gb8 2. K×e3.

524. A. Mari. 1. Kb7.

525. A. C. White. 1. Wd8.

526. J. E. Funk. 1. Wb3.

527. M. Havel 1. Hb8 ∽ 2. Wf6† 1..., f5. 2. Wd2 1..., K×e4 2. Gd3†.

528. G. J. Nietvelt. 1. Se6.

529. J. Solheim. 1. Ga2.

530. E. Salardini. 1. Se6.

531. M. Pfeiffer 1. Hf7.

532. M. Segers. Biały król powinien stan na g7. 1. Wc8.

533. Dr. E Palkowska 1. Sf4 ∽ 2. S×c2 1..., Se5 2. Sf1 1... Sd4 2. Sd1 1... Gc4 2. S×f5.

534. S. S. Lewmann. 1. Wd4, ed 2. Sb7 1.,., Wb4 2. W×d6 1..., Wd2 2. We4.

535. A. Chicco 1. Gd8.

536. H. Hermansson 1. S×f7.

537. L. Apro, 1. Wf6.

538. G. J. Nietvelt. 1. Gh7.

539. C. Mansfield. 1. Sd5.

540. E. J. Umnow. 1. Se3.

541. F. Novejarque. 1. Sd5!

542. N. K. Małachow. 1. Hd1, ba 2. Sh3! 1... bc 2. Ha1 1... b3 2. Hc1.

543. M. Wróbel. 1. b6 ∽ 2. Hf5 1... d5 2. S×b7 1..., Gf2 2. Ge2!

L. TUHAN - BARANOWSKI.

Jak powstaje zadanie szachowe?

Chcę ułożyć zadanie szachowe!

Dość często w środowisku szachowem słyszymy to zdanie, przyczem mówca może nawet być mistrzem gry praktycznej, nie posiada natomiast elementarnej znajomości problemistyki szachowej, którą pragnie zastąpić — dobrą chęcią.

Kompozytor, przystępując do układania zadania, posiada zgóry pewną określoną intencję, pewien motyw strategiczny, który pragnie przedstawić w tej czy innej szacie.

Naprzykład, chcemy ułożyć zadanie, mat w 2 posunięciach, na temat następujący: *czarne, w obronie przed groźbą, grają pionem o jedno i o dwa pola. Posunięcia te otwierają linję białej figury, co umożliwia maty przy jednoczesnej przesłonie innych białych figur.*

Ustawiamy przedewszystkiem szkic: Pc7, oraz Hb8, które stanowią zasadnicze tło obranego przez nas tematu. Uzasadnieniem gry c7—c6 i c7—c5 może być Wa7, działająca w kierunku a7—h7. Wynika stąd możliwość ew. groźby ekonomicznej, t. j. nie wymagającej dodatkowego materjału, Hb8—g8 mat. Czarny król może stać w takim szkicu na d5.

Dalszy rozwój konstrukcyjny ułatwia okoliczność iż tematowe posunięcia czarnego piona blokują pola czarnego króla. Stawiamy więc Wg6 oraz Gf2. Maty tematowe nastąpić mogą zapomocą Sg4—f6 oraz Sg4—e3 z przesłoną białych figur.

Mamy więc szkic zasadniczy o obranych grach tematowych. Dalsze opracowanie tematu jest już raczej konstrukcją techniczną.

Wskutek trudnej do odparcia groźby mata-dualu na d6 w grach tematowych pozostawiamy czarnemu królowi wolne pole c4. Widzimy przytem, iż posunięcie Kd5—c4 umożliwia mat Hb8—b3. Aby mat ten nie stanowił drugiej groźby stawiamy Ga6. Pola królewskie e4 i e6 broni dostatecznie Sg5. Pozostaje jeszcze zagadnienie obrony pól d4 i c4 *po* matach tematowych. Wh4 rozwiązuje to zagadnienie.

W osiągniętej pozycji doskonałe wrażenie sprawia wstęp Hb1—b8.

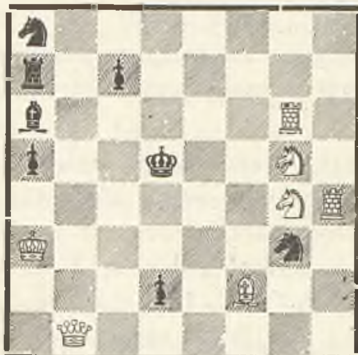
Powstaje więc jeszcze kwestja poprawności zadania. Uzupełniamy pozycję w sposób następujący: Ka3 (umożliwia Hb3 mat) oraz Sa8, Sg3 P : a5 d2 celem uniknięcia nierozwiązalności oraz rozwiązań ubocznych.

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

— Gdzie są poświęcenia? I to się nazywa zadanie? zapyta się zapewnie nasz „znawca“.

— To jest współczesna zadanie szachowe, — możemy śmiało mu odpowiedzieć: zadanie, którego treścią jest harmonijna gra wzajemna białych i czarnych figur, dobrze powiązanych w jeden mechanizm, bez niepotrzebnych figur i banalnych, od lat zużytych efektów — poświęceń. Zadanie, to nie partja.

649 L. Tuhan - Baranowski
(Oryginalne)



Mat w 2. posunięciach

1. Hb1—b8! grozi Hg8 mat
| c7—c6 2. Sf6 mat
| c7—c5 2. Se3 mat
Kd5—e4 2. Hb3 mat

† Aleksander Takács.

Z Budapesztu donoszą o śmierci wybitnego mistrza węgierskiego, znanego w świecie szachowym pod pseudonimem Aleksander Takács. Prawdziwe jego nazwisko brzmiało Karol Sydlauer. Żył 39 lat. Zmarły wystąpił na arenie międzynarodowej po raz pierwszy na turnieju w Meranie w 1924 r. Już wtedy wiedzieli wtajemniczeni, że Takacs nosi w sobie zarodki śmiertelnej choroby.

Styl jego gry był nawskroś nowoczesny. Teorja najnowszych warjantów, t. zw. hypermodernistycznych ma mu dużo do zawdzięczenia Stosunkowo mało grywał na turniejach międzynarodowych. Z sukcesów jego wymienimy następujące; Na turnieju gwiazdkowym w Hastings 1928 dzielił 1—3 nagr. z Collem i Marshallem, na turnieju międzynarodowym w Budapeszcie 1926 dzielił 3—5 nagr. z Rubinsteinem i Kmochem; na turnieju w Rogaska-Slatina 1929 dzielił również 3—5 nagr. z Maroczym i Pircem, w Kecskemet 1927 dzielił 3—4 miejsce w grupie B z Yatesem. Do tej liczby dochodzą jeszcze liczne sukcesy w turniejach lokalnych. Zmarły wchodził w skład drużyny węgierskiej na turnieju F. I. D. E. w Hamburgu 1930.